

## INFORMATORIUM

NR 2 (5) 2019

# Chełmżyńskie Spotkania z Kryminałem



## WPROWADZENIE

Po raz drugi w 2019 roku, a po raz piąty w sumie odbywają się **CHEŁMŻYŃSKIE SPOTKANIA Z KRYMINAŁEM**. Jest to nasz pierwszy, mały jubileusz, stąd nietypowe miejsce spotkania, jakim jest Sala Mieszkańska chełmżyńskiego ratusza. Za jej udostępnienie serdecznie dziękuję Burmistrzowi Miasta Chełmży Jerzemu Czerwińskiemu.

Oprócz oryginalnego miejsca, również termin spotkania został wybrany nieprzypadkowo. Pierwsze jubileuszowe spotkanie obchodzimy podczas corocznego święta miasta – XXXIX Dni Chełmży.

Pomocy w organizacji i promocji tego wyjątkowego spotkania, poza Burmistrzem Miasta Chełmży, udzielili mi także przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Chełmży oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliana Prejsa w Chełmży. Za to wsparcie chciałbym im serdecznie podziękować!

Podczas spotkania, każdy z jego uczestników otrzymał pamiątkową widokówkę oraz gadżety od „Czwartej Strony Kryminału”.

Kolejne spotkanie z kryminałem odbędzie się najprawdopodobniej w październiku br. i już teraz na nie wszystkich gorąco zapraszam.

**Dariusz Łubkowski**

## Chełmżyńskie Spotkania z Kryminałem

SPOTKANIE AUTORSKIE

# ROBERT MAŁECKI

18.07.2019 (CZWARTEK) - GODZ. 17:00

## SALA MIESZCZAŃSKA RATUSZA

UL. HALLERA 2

### KOLEJNE ŚLEDZTWO BERNARDA GROSSA!



FOT. ŁUKASZ PIECYK

ORGANIZATOR:  
DARIUSZ ŁUBKOWSKI

PARTNERZY:



## KRYMINAŁ KOLEJNY RAZ ZAWITAŁ DO CHEŁMŻY

Gościem specjalnym jubileuszowych – V Chełmżyńskich Spotkań z Kryminałem był **ROBERT MAŁECKI** i właśnie jemu poświęcony został nr 5 INFORMATORIUM.

Spotkanie odbyło się 18 lipca 2019 r. w Sali Mieszkańskiej Ratusza i było ono początkiem obchodów XXXIX Dni Chełmży.

Impreza była okazją do kolejnego spotkania z Robertem Małeckim, który promował szczególną dla wszystkich chełmżan powieść pt. „Wada”, która jest drugą częścią tzw. „chełmżyńskiego cyklu” z Bernardem Grossem.

Obecne na Sali Mieszkańskiej liczne grono miłośników kryminałów (padł kolejny rekord frekwencji – na spotkaniu obecnych było ~120 osób) przybyło, żeby spotkać się oko w oko z pisarzem, posłuchać rozmowy dotyczącej jego najnowszej książki, a także dalszych planów literackich, wreszcie, aby zdobyć autograf naszego gościa.

Dziękuję wszystkim za przybycie i zapraszam na kolejne Chełmżyńskie Spotkania z Kryminałem.

**Dariusz Łubkowski**

## NOTKA BIOGRAFICZNA



Fot. Mikołaj Starzyński

### Kilka słów o...

Urodzony w 1977 roku w Łodzi. Z wykształcenia politolog, filozof i dziennikarz. Absolwent Akademii Bydgoskiej (dziś Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończył także studia podyplomowe w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu.

Przez wiele lat pracował jako dziennikarz i redaktor Gazety Pomorza i Kujaw „Nowości” oraz kierownik redakcji tego dziennika w Grudziądzu. Następnie pełnił funkcję dyrektora Wydziału Komunikacji Społecznej i Informacji Urzędu Miasta Torunia, a obecnie jest pracownikiem Toruńskich Wodociągów Sp. z o.o., prezesem zarządu Fundacji Kult Kultury, prowadzi warsztaty pisarskie dla „Maszyny do Pisania”, jest jurorem w konkursach literackich oraz autorem powieści kryminalnych.

### Najważniejsze nagrody i wyróżnienia

- Laureat konkursów na opowiadanie kryminalne w ramach Festiwalu Kryminalna Piła'2013 i Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu w latach 2012-2014
- Laureat plebiscytu czytelników Magazynu literacko-kryminalnego „Pocisk” na Najlepszy Debiut Kryminalny 2016 roku za powieść „Najgorsze dopiero nadejdzie” (2016)
- Laureat „Złotej Karety” NOWOŚCI'2017 w kategorii „Kultura” za cykl kryminałów z Toruniem w tle (2018)
- Laureat nagrody „Kryminalnej Piły” za powieść „Skaza”, którą uznano za Najlepszą Polską Miejską Powieść Kryminalną 2018 roku (2019)

- Zdobywca wyróżnienia na Festiwalu Kryminalna Warszawa za powieść „Skaza” (2019)
- Laureat Nagrody Wielkiego Kalibru na Międzynarodowym Festiwalu Kryminału we Wrocławiu za powieść „Skaza” (2019)

## TWÓRCZOŚĆ

### Powieści

#### *Trylogia toruńska o Marku Benerze*

1. „Najgorsze dopiero nadejdzie” (2016)
2. „Porzuć swój strach” (2017)
3. „Koszmary zasną ostatnie” (2018)

#### *Cykl chełmiński o Bernardzie Grossie*

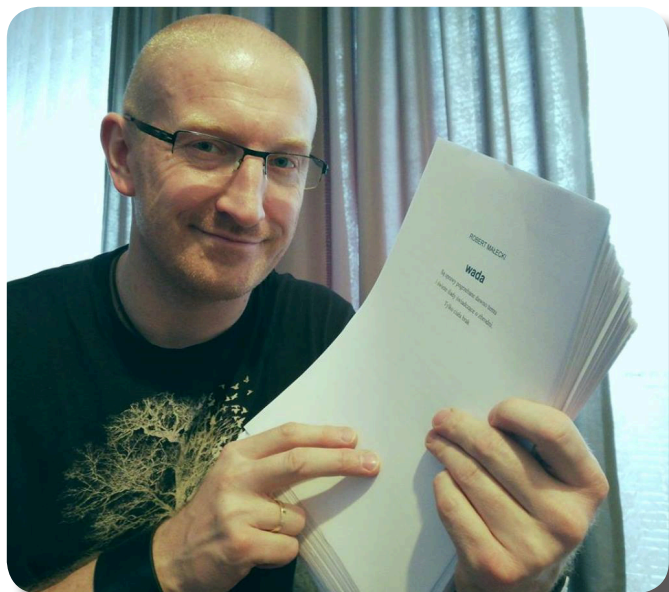
1. „Skaza” (2018)
2. „Wada” (2019)

### Opowiadania opublikowane w antologiach

1. „Takie rzeczy się nie zdarzają” w antologii „Kryminalna Piła. Błąd w sztuce” (2013)
2. „Rozczarowałaś mnie, Christine” w antologii „Czas zbrodni. Zmyślone kroniki kryminalnego Wrocławia” (2015)
3. „Horyzont” w antologii „Rewers” (2016)
4. „Pustka” w antologii „Nikomus się nie śniło” (2017)
5. „Kosa” w antologii „Zabójczy pocisk” (2018)

Okładki wszystkich (poza cyklem chełmińskim) ww. powieści oraz antologii zostały zaprezentowane w nr 1/2018 INFORMATORIUM

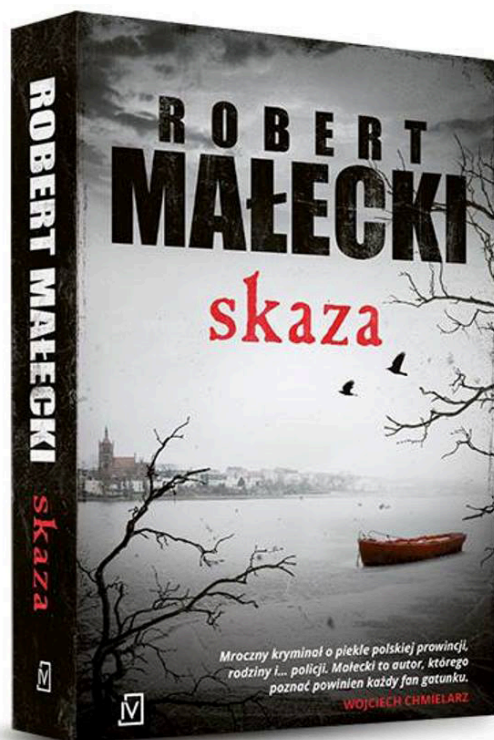
## PO „SKAZIE” PRZYSZEDŁ CZAS NA „WADE”



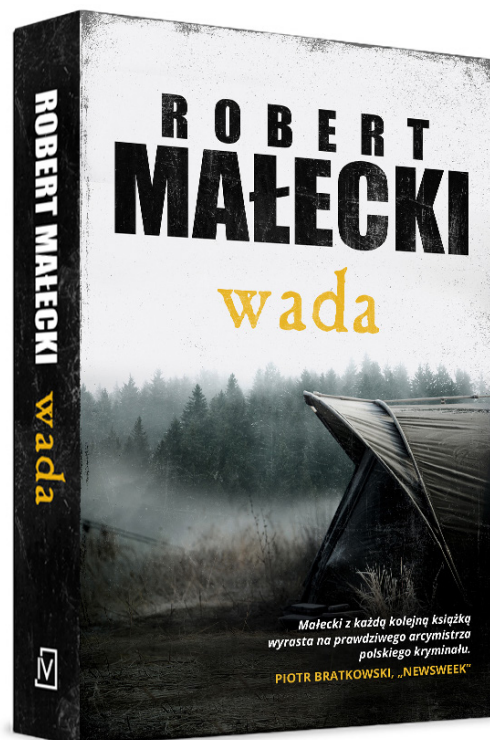
Tak Robert Małecki z dumą informował na swoim Facebooku o zakończeniu pracy nad „Wadą” - drugą częścią tzw. „chełmińskiego cyklu” z Bernardem Grossem (03.02.2019 r.)

Fot. Katarzyna Ernest-Małecka





(2018)



(2019)

Zaprezentowane okładki pochodzą ze strony internetowej Roberta Małeckiego <http://www.robertmalecki.pl/>

## WYWIAD



Gość specjalny V ChSzK Robert Małecki (z prawej),  
podczas rozmowy z prowadzącym spotkanie  
Dariuszem Łubkowskim (z lewej)

Fot. Marcin Seroczyński

**Dariusz Łubkowski (D.Ł.):** Rok 2019, to dla Ciebie wspaniały czas. Najpierw nagroda „Kryminalnej Piły” za Najlepszą Miejską Powieść Kryminalną 2018 roku, dalej wyróżnienie na Festiwalu Kryminalna Warszawa, wreszcie Nagroda Wielkiego Kalibru na Międzynarodowym Festiwalu Kryminału we Wrocławiu. Na marginesie dodam, że wszystkie te nagrody uzyskałeś za „Skazę”. Co czuje pisarz, otrzymując w jednym roku wszystkie najważniejsze laury w dziedzinie literatury kryminalnej w kraju?

**Robert Małecki (R.M.):** Oczywiście czuję się znakomicie, chociaż wciąż niedowierzam w swoje szczęście. Patrzę na statuetki, które stoją w moim pisarskim gabinecie i nie mogę

uwierzyć, że są moje, że trzy niezależne gremia jurorskie, złożone ze znakomitych znawców literatury, postanowiły wyróżnić moją powieść. A przecież konkurencję miałem przeogromną. Dość powiedzieć, że rocznie publikuje się ponad 250 polskich kryminałów. I jeszcze jedna ważna rzecz. Po tym, jak pisarz zyskuje uznanie czytelników, marzy o zdobyciu najważniejszych nagród kryminalnych. Mi się to udało, co na pewno dodaje mi wiatru w żagle i sprawia, że chcę pisać jeszcze lepsze kryminały.

**D.Ł.:** Pierwszą Twoją książką, jak często wspominasz, była powieść „Splot”. Twierdzisz, że jest ona niedobra i na pewno nigdy nie zostanie wydana. Myślę, że, po Twoich tegorocznych sukcesach, możesz spodziewać się, iż któreś z wydawnictw odezwie się do Ciebie w tej sprawie. Co wtedy?

**R.M.:** W takiej sytuacji za każdym razem żartuję, że wydam ją za milion złotych, ale pod jednym warunkiem: na okładce - zamiast mojego nazwiska - będzie pseudonim artystyczny. (śmiech) A tak serio, nie chciałbym zawieść moich czytelników i w trosce o ich zdrowie psychiczne, zapewniam, że ta powieść nigdy się nie ukaze na rynku.

**D.Ł.:** Zapytałem Cię podczas pierwszego naszego spotkania o łączenie pracy zawodowej z pisaniem. Usłyszałem wówczas, że dążysz do tego, aby pozostało wyłącznie pisanie. O ile dzisiaj jesteś bliżej do osiągnięcia tego celu niż podczas naszej rozmowy ponad rok temu?

**R.M.:** Mam nadzieję, że bliżej niż podczas naszej ostatniej rozmowy. Ale sprawa nie jest łatwa. Etát daje komfort psychiczny mnie i mojej rodzinie. A ja nie mam już młodzieńczej fantazji, żeby postawić wszystko na jedną kartę. Jeśli zdecy-

duję się na taki krok, to tylko wówczas, kiedy zminimalizuję wszelkie ryzyka związane z przejściem na tak zwane „zawodowstwo”. Niewątpliwie wówczas zrealizuję swoje największe marzenie. Bo do dziś pamiętam, jak w 2009 roku, kiedy pierwszy raz pomyślałem o napisaniu powieści kryminalnej, wyznaczyłem sobie tak naprawdę nadrzędny cel: utrzymanie rodziny z pisarskiego rzemiosła.

**D.Ł.:** Pod koniec kwietnia miałem ogromną przyjemność uczestniczenia w prowadzonych przez Ciebie jednodniowych warsztatach pisarskich organizowanych przez „Maszynę do Pisania”. Było to dla mnie bardzo ciekawe doświadczenie. Jak Ty podchodzisz do bycia nauczycielem? Czy ucząc innych, nie boisz się, że odślonisz przed nimi swoje pisarskie sekrety? Mówiąc żartobliwie: konkurencja nie śpi. (śmiej się)

**R.M.:** Nie boję się. Tak jak nie bali się ci, którzy kiedyś mnie uczyli podstaw w tym fachu. Na rynku książki jest miejsce dla każdego. Łatwiej zadebiutować, niż się utrzymać. Ale rynek rzeczywiście jest bardzo pojemny. Dlatego do roli prowadzącego warsztaty pisarskie podchodzę bardzo serio i dzielę się z uczestnikami moim doświadczeniem. Przekazuję wszystko to, co mi pomogło w napisaniu powieści i odniesieniu sukcesu. W tej branży jednak nie działają żadne automatyzmy i samo poznanie albo też wzbogacenie warsztatu pisarza nie zawsze i nie każdemu umożliwi napisanie powieści. Na to składa się szereg innych czynników. A do zadebiutowania na rynku to już w ogóle jest daleka droga. Chociaż dziś niewątpliwie łatwiej zadebiutować niż było to jeszcze kilka lat temu.

**D.Ł.:** Przeglądając harmonogram Twoich spotkań autorских, prowadzonych kursów i warsztatów pisarskich, wreszcie pracy jako juror w konkursach literackich, no i oczywiście nie można zapomnieć o pracy zawodowej, zastanawiałem się, kiedy Robert Małecki ma czas dla rodziny, kiedy odpoczywa i wreszcie, kiedy pisze?

**R.M.:** Rzeczywiście doba z gumy nie jest i tu wracamy do poprzedniego pytania o możliwość utrzymywania się z pisania i tego, że jestem coraz bliżej spełnienia swojego kolejnego marzenia. Mam coraz mniej czasu na cokolwiek, ale mimo to, staram się go tak gospodarować, żeby wywiązać się ze wszystkich zobowiązań. Na razie, z drobnymi błędami, to się udaje.

**D.Ł.:** Przejdźmy do „cyklu chełmżyńskiego”. W „Skazie” były ciała, nie było śladów zbrodni, a w „Wadzie” są ślady zbrodni, nie ma ciała. Czy tego typu otwarcia powieści są przez Ciebie zamierzone?

**R.M.:** Oczywiście. Kiedy myślałem o nowej serii, o bohaterze i miejscu akcji, myślałem również o tym, by każda z tych powieści miała swój nietypowy, interesujący początek. I w obu przypadkach niespecjalnie wiedziałem co z takich początków wyniknie, bo tworzę swoje powieści „a vista”. Jest to trudniejsza i bardziej frustrująca droga, ale gwarantująca twórcy fantastyczną przygodę. Odkrywam świat moich bohaterów, poznaję go i prowadzę obserwacje. I dzięki temu jeszcze bardziej kocham tę moją robotę.

**D.Ł.:** Jak przebiegała, oczywiście tak pokrótce praca nad „Wadą”?

**R.M.:** Pisanie to trudna i samotnicza robota. I tak było tym razem. W pewnym momencie, mniej więcej po napisaniu trzech czwartych powieści wpadłem w popłoch, bo myślałem, że nigdy nie uda mi się tej powieści sensownie domknąć. Byłem błądy ze strachu. Odstawiłem tekst na dwa tygodnie. I w końcu, pewnej bezsennej nocy doznałem olśnienia. Poszedłem do gabinetu i spisałem pomysł, który wpadł mi wtedy do głowy. I wiesz co? Dla takich właśnie chwil warto być pisarzem.

**D.Ł.:** Twoi bohaterowie, to dziennikarz Marek Bener i komisarz policji Bernard Gross. Który z nich jest Ci bliższy?

**R.M.:** Chyba jednak redaktor Marek Bener, z którym łączy mnie więcej wspólnych cech. Ale z kolei komisarz Bernard Gross imponuje mi nie tylko tym, że jest znakomitym policjantem, ale że uprawia wspaniałe hobby, którym sam się interesuję, czyli modelarstwo plastikowe. Pech tylko polega na tym, że ja zaniedbuję tę pasję z powodu braku czasu. Wygląda więc na to, że komisarz Gross w swoich powieściach zbuduje więcej modeli niż ja w rzeczywistości! (śmiej się)

**D.Ł.:** W „Skazie” otworzyłeś przy Rynku Bednarskim pub „Śliwka”, w „Wadzie” w pobliżu poczty założyłeś hotel „Kulmsee”, czy w kolejnych częściach cyklu planujesz dalszą „rozbudowę Chełmży”?

**R.M.:** Tylko wówczas, jeśli będzie to niezbędne dla fabuły. W innym razie pozostawię tkankę miejską w nienaruszonym stanie. Zresztą, jak doskonale wiesz, Wasze miasto, podoba mi się takim, jakim jest.

**D.Ł.:** Powiedziałeś, że „cykl chełmżyński” ma mieć 9-12 części. Czy na wszystkie masz już gotowe pomysły?

**R.M.:** A skąd! Jestem jak Adam Małysz, którego interesował tylko jeden skok, ten, który ma właśnie wykonać. I ja też patrzę jedynie na powieść, którą aktualnie piszę. Przyszłość zostawiam przyszłości. Czyli, jak to zwykle bywa, mówię sobie: „coś się wymyśli!”.

**D.Ł.:** Kiedy zatem możemy spodziewać się premiery części trzeciej, czyli „Zadry”?

**R.M.:** Przyznaję, że z powodu nagród dla „Skazy” oraz promocji „Wady” byłem zmuszony przesunąć termin oddania „Zadry”. A to automatycznie oznacza zmianę terminu premiery. Wszystko jednak wskazuje na to, że trzeci tom cyklu chełmżyńskiego ukaże się w styczniu lub lutym.

**D.Ł.:** Czego Ci życzyć na kolejne tygodnie, miesiące, lata?

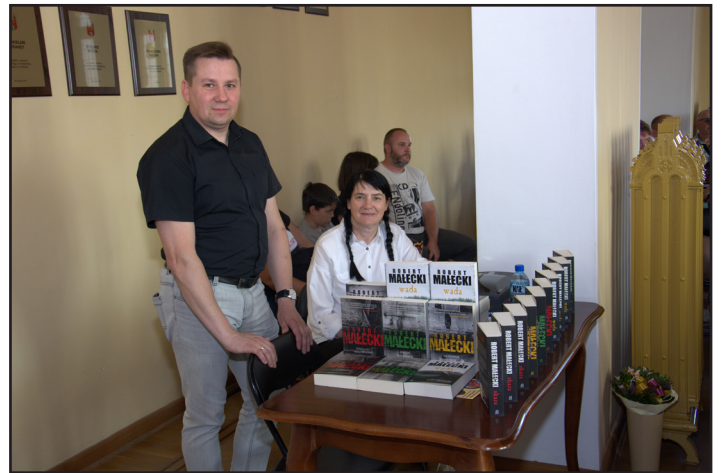
**R.M.:** Przede wszystkim zdrowia i czasu na pisanie.

**D.Ł.:** Tego więc życzę i dziękuję za rozmowę.

Z Robertem Małeckim  
rozmawiał Dariusz Łubkowski  
Chełmża, 18.07.2019 r.  
Wywiad autoryzowany 04.08.2019 r.



## FOTORELACJA ZE SPOTKANIA



## PODZIĘKOWANIA



Serdeczne podziękowania dla „Czwartej Strony Kryminału” oraz jej przedstawiciela Adriana Tomczyka za współpracę, a także za nadesłane gadżety, które wspólnie z Robertem Małeckim rozdaliśmy Czytelnikom podczas jego spotkania autorskiego w Chełmży.

**Dariusz Łubkowski**



Serdeczne podziękowania dla Beaty i Wiesława Daroń, właścicieli sklepu „Tygryszek” w Chełmży, za zorganizowanie stoiska z książkami Roberta Małeckiego podczas jego spotkania autorskiego w Chełmży.

**Dariusz Łubkowski**



Specjalne podziękowania dla Marcina Seroczyńskiego, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Chełmży, za profesjonalne utrwalanie na fotografiach Chełmżyńskich Spotkań z Kryminałem.

**Dariusz Łubkowski**



## FOTORELACJA ZE SPOTKANIA



Fotografie: Marcin Seroczyński

### INFORMATORIUM

CHEŁMŻYŃSKICH SPOTKAŃ  
Z KRYMINAŁEM

Redakcja: Dariusz Łubkowski

Skład: Maciej Kaźmirek

Projekty logo i plakatu: Patryk Rybacki

Fotografie: Marcin Seroczyński, Mikołaj Starzyński,  
Katarzyna Ernest-Małecka, Łukasz Piecyk

**Chełmżyńskie  
Spotkania  
z Kryminałem**

